

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

23.IV.2023 - 30.IV.2023

Nr 17/2023(1239)

DLACZEGO WARTO CZYTAĆ PISMO ŚWIĘTE ?

Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obojeczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca:) Argumentów jest na pewno mnóstwo. My przedstawimy te, które dostrzegamy otwierając Pismo Święte - Miłosny List Najlepszego Ojca do każdego z nas - i karmiąc się nim każdego poranka:)

- „Robi” nam dzień wprowadzając ład i pokój do naszej duszy, będąc źródłem odczuwalnego błogosławieństwa i pomocy w codziennych czynnościach i obowiązkach i w znajdowaniu czasu na nie:)

- Pozwala poznawać konkretną wolę Bożą i Boży plan dla naszego życia
- Bo znajdujemy w nim podpowiedzi i odpowiedzi na nasze realne rozterki i problemy

- Bo jest zawsze aktualne
- Bo pozwala coraz lepiej poznawać i pojmować jaki jest Bóg

- Pomaga słyszeć Jego Głos w naszym sercu i patrzeć Jego Oczami
- Buduje relację z Bogiem - Osobą, Przyjacielem, Przewodnikiem, naszym Stwórcą

- Daje lepsze poznanie prawd naszej wiary
- Bo nie wraca nigdy bezowocne nie nawodniwszy ziemi

- Bo sprawia, że jesteśmy wierni i systematyczni, trwamy i czytamy, ufając w Moc Słowa Boga

- Bo jest to dobrym sposobem na wzrastanie w miłości

- Bo wtedy odczuwamy Bożą obecność, przyjaźń i bliskość w każdym momencie

- Bo to najlepiej zainwestowany czas
- Jak my wygospodarujemy na słuchanie Boga w Jego Słowie 15 minut, On tak nam wszystko układa, że wszystko zdążymy zrobić i mamy wystarczająco czasu, bo ON jest Panem czasu.

- „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.

- W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. /J1,1-5/

AWK



I dlatego Eucharystia jest prawdziwym miejscem rozpoznania Boga - jest momentem otwarcia oczu na to, jakim naprawdę jest, a nie rozważaniem naszych własnych projekcji i podejrzeń na Jego temat.

Gnaj mnie na Eucharystię, Panie! Przyciągaj mnie do Eucharystii, Panie! Bym się nie mylił co do Ciebie. Bym się nie bał obrazu Ciebie, który sobie sam wymyślam.

*Rozważania bp Grzegorza Rysia.
za: tygodnikpowszechny.pl*

ŚW. FAUSTYNA: MIŁOSNE SPOJRZENIE BOGA!

Jeżu, dajesz mi poznać i rozumieć, na czym polega wielkość duszy: nie na czynach wielkich, ale na wielkiej miłości. Miłość ma wartość i ona nadaje wielkość czynom naszym, chociaż uczynki nasze są drobne i pospolite same z siebie, to wskutek miłości stają się wielkie i potężne przed Bogiem, wskutek miłości. Miłość jest tajemnicą, która przekształca wszystko, czego się dotknie w rzeczy piękne i miłe Bogu. Miłość Boża czyni duszę swobodną. - Jest jak królowa, nie zna niewolniczego przymusu, do wszystkiego zabiera się z wielką swobodą duszy, gdyż miłość która mieszka w niej, jest pobudką do czynu. Wszystko co ją otacza, daje jej poznać, że tylko Bóg Sam jest godzien jej miłości. Dusza rozmiłowana w Bogu i w Nim zatopiona, idzie do obowiązku z tym samym usposobieniem, jak do Komu-

nii św. i najprostszą czynność wykonuje z wielką starannością, pod miłym spojrzeniem Boga; nie miesza się, gdy rzecz jaka okaże się po czasie mniej udana, ona jest spokojna, bo w chwili działania, zrobiła co było w jej mocy. Kiedy się zdarza, że ją opuszcza żywa obecność Boża, którą prawie się ustawicznie cieszy, to ona wtenczas stara się żyć wiarą żywą, jej dusza rozumie, że są chwile odpocznienia i chwile walki. Woła jest zawsze z Bogiem. Jej dusza jest, jak rycerz wyćwiczona w boju, z daleka spostrzega gdzie wróg się ukrywa i jest gotowa do walki, ona wie, że nie jest sama, Bóg jest jej mocą. (Dz 889-890).

CIEKAWY



Dwa najważniejsze katolickie anglojęzyczne przekłady, powstałe w drugiej połowie XX wieku, czyli w nowej sytuacji stworzonej przez dwa wymienione wyżej dokumenty, to New American Bible i angielskie przekłady Jerusalem Bible (1966 r.) i jej zrewidowana wersja New Jerusalem Bible (1985 r.).

CYTAT NA DZIŚ

Wszystkich przychodzących należy traktować jak Chrystusa. Wszystkim należy okazywać szacunek, zwłaszcza braciom w wierze oraz pielgrzymom.

św. Benedykt z Nursji



DROGA ŚWIATŁA

Nabożeństwo powstało we Włoszech w 1988 roku w rodzinie salezjańskiej. Inspiracją do powstania Drogi Światła były freski z katakumb św. Kaliksta w Rzymie przedstawiające zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który przechodzi z ciemności do światła. W latach 90. ub. wieku nabożeństwo stopniowo rozpowszechniło się w całych Włoszech. Droga Światła została umieszczona w oficjalnym modlitewniku na Wielki Jubileusz Roku 2000. W przygotowującym do niego liście apostołskim „Novo millennio ineunte” Jan Paweł II wzywał, żeby kontemplacja oblicza Chrystusa nie zatrzymywała się tylko na wizerunku Ukrzyżowanego, lecz również skupiała się na Zmartwychwstałym.

W 2002 roku została oficjalnie zatwierdzona przez rzymską Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Od tamtego czasu w wielu parafiach na świecie wprowadzono jej odprawianie.

I. Jezus powstaje z martwych

Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brząmiący.

Miedź brzęcząca, cymbał brząmiący - obraz martwoty. Pustego klekotu, dźwięku - słowa bez życia. Co z tego, że w wielu językach?! Co z tego, że tak wzniośle, że już bardziej się nie da?! Ludzkie słowo - może być obszarem życia lub śmierci. Oznacza to jednak także, że może być obszarem ZMARTWYCHWSTANIA.

Daj zmartwychwstać moim słowom, Panie! Przywróć im życie, wskrzesz je! Wskrzesz moje słowa, które pozornie znaczyły wiele, ale w rzeczywistości nie znaczyły nic. Przywróć życie moim obietnicom, które okazały się puste; przywróć życie zobowiązaniom, którym okazałem się niewierny. Daj mi pragnienie i nadzieję, że jeszcze zdołam je wypełnić. Zachowaj mnie od słów, które wnoszą śmierć w życie moje lub innych: od kłamstwa, drwiny, obmowy, oszczerstwa, kpiny. Daj mi słowo, które podnosi i wskrzesza: pociechę, pochwałę, uznanie, wdzięczność. Napełnij mi usta słowami, które są wprost słowami zmartwychwstania: przepraszam!, moja wina!, żałuje...

II. Apostołowie przybywają do pustego grobu

Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice, i posiadał wszelką wiedzę, i wszelką możliwą wiarę, tak, iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym.

Biegli do grobu, bo gnała ich miłość. Nie wiara - bo ją stracili. Nie wiedza, i nie znajomość wszystkich proroctw na pamięć - bo nic z tego, co wiedzieli (także z lektury Pisma) nie przeniknęło za zasłonę krzyża. Biegli jednak, bo doświadczyli od Ciebie miłości. Bo ciągle jeszcze mieli w sobie to doświadczenie, że ich wybrałeś, że mówiłeś do nich po imieniu, że czyniłeś ich świadkami swoich cudów, powiernikami tajemnic. Bo pamiętali jeszcze słowa usłyszane trzy dni wcześniej: już Was nie nazywam sługami, ale PRZYJACIÓŁMI... Powiedziałem Wam wszystko. Więc biegli

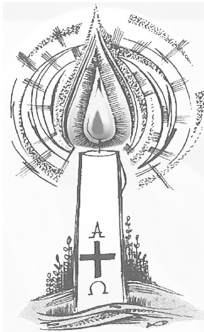
z przekonaniem, że taka miłość - taka przyjaźń - nie może się skończyć; nie może się naraz okazać tylko przeszłością i wspomnieniem: JAK BYŁO... Taka miłość nie umiera! Bo ona jest już tutaj doświadczeniem tego, KIM JEST BÓG. A On jest wieczny!

III. Zmartwychwstały Pan objawia się Marii Magdalenie

I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał.

Nie można Cię spotkać w samej ascezie. Asceza może nas nawet od Ciebie odwracać! Może się skupić sama na sobie. Aż po zachwyt samą sobą - swoim rygoryzmem, radykalizmem, wytrwałością, siłą woli. Może się stać sytą cnotą: poszczę trzy

razy w tygodniu, składam dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam... Pozorna wiara. Samowystarczalna. Prowadząca dialog jedynie sama z sobą... Wiara jest MIŁOŚCIĄ SZUKAJĄCĄ CIEBIE - pragnącą spotkania. Wtedy też asceza nabiera sensu - staje się TĘSKNOTĄ. Post, głód, ubóstwo, czystość - stają się TĘSKNOTĄ. Za Tobą! Nie za swoją doskonałością...



IV. Zmartwychwstały Pan objawia się uczniom na drodze do Emaus

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest, miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą. Taka właśnie - CIERPLIWA - była Twoja miłość okazana Łukaszowi

i Kleofasowi na drodze do Emaus. Przyłączyłeś się do nich, gdy uciekali - szli w złą/przeciwą stronę; wysłuchałeś ich żalu, bólu i zawiedzionych nadziei. A potem powoli, przełamując stopniowo zatwardziałość serca, poprowadziłeś ich przez wykład Pisma aż po spotkanie w Eucharystii. Niczego nie przyspieszałeś, nie pomiñałeś, miałeś czas. Dobrych kilka godzin. Bez wymuszania czegokolwiek. Owszem, z ociąganiem się, i z oczekiwaniem na wyraźne zaproszenie z ich strony. Taki jesteś zawsze. Również wobec nas.

A już najcudowniejszy - najcierpliwszy i najpokorniejszy - jesteś wtedy, gdy towarzyszysz nam na naszych drogach w złym/przeciwym kierunku.

V. Zmartwychwstały Pan objawia się uczniom przy Łamaniu Chleba

Miłość nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego.

Eucharystia/Łamanie Chleba jest sakramentem pamięci - "wspominając, ofiarujemy".

W Eucharystii nie pamiętamy Bogu złego! W Eucharystii pamiętamy, że Bóg jest samym DOBREM. Pamiętamy Jego akt ofiarniczy - to, że nieustannie składa za nas w ofierze samego siebie. Pamiętamy Jego pragnienie Komunii z nami - to, że chce nas nakarmić swoim Ciałem i Krwią. Dlatego Eucharystia jest najlepszym lekarstwem na każdą pokusę podejrzenia wobec Boga - że nas ogranicza, że zabrania, że gdyby nas kochał... nasze życie musiałoby wyglądać inaczej...